Komentarz do Księgi Koheleta cz. 10

Sąd boży według Salomona

Przeczytaj poprzedni artykuł z cyklu

> *„I dalej widziałem pod słońcem: w miejscu sądu – niegodziwość, w miejscu sprawiedliwości – nieprawość.*
> *Powiedziałem sobie: Zarówno sprawiedliwego, jak i bezbożnego będzie sądził Bóg:*
> *na każdą bowiem sprawę i na każdy czyn jest czas wyznaczony” – Kazn. Sal. 3:16-17.*

Krótka, obiektywna obserwacja ludzi żyjących „pod słońcem”, czyli świata, potwierdza nam obserwację Salomona. Wydaje się, że współczesny grzech nie tylko dzieje się pod niebem, ale i sięgnął nieba. Opisując te czasy, Izajasz mówi proroczo: *„Zuchwałe ich oblicze świadczy przeciwko nim, a o swoim grzechu mówią bez osłonek jak Sodomczycy, nie ukrywają go. Biada ich duszy, gdyż sami zgotowali sobie nieszczęście!”* – Izaj. 3:9. To, że w miejscu sądu szerzy się niegodziwość, a w miejscu sprawiedliwości nieprawość, dowodzi, że „teraźniejszy zły świat” jest pod wpływem przeciwnika Bożego. Współczesny porządek społeczny oparty jest na rządach większości, a ponieważ lud Boży zawsze był niewielką grupą w porównaniu z ludzką masą, dlatego sąd i sprawiedliwość są łamane, a *„prawo zostało usunięte na bok, a sprawiedliwość pozostaje daleko, gdyż prawda potyka się na rynku, a dla uczciwości miejsca nie ma”* (Izaj. 59:14 BW). Teraz jest czas dominacji zła i niesprawiedliwości, w Tysiącleciu będzie czas karania grzechu i naprawiania ludzkości. Namiastką Królestwa Bożego już dziś powinny być nasze zbory, szczególnie, gdy pamiętamy, że się *„sąd rozpoczął od domu Bożego”* (1 Piotra 4:17). Pisze o tym także Salomon, mówiąc, że Bóg będzie sądził sprawiedliwego (Kościół), jak i bezbożnego. Pismo Święte uczy o zmartwychwstaniu *„sprawiedliwych i niesprawiedliwych na sąd”* (Dzieje Ap. 24:15). Dopiero sąd Tysiąclecia będzie w stanie sprawiedliwie ocenić, kto może otrzymać życie wieczne w Królestwie Bożym. Werset ten jednak sugeruje, że zło i niesprawiedliwość popełniona dzisiaj „pod słońcem”, także zostaną osądzone. Tak też jest – każdy człowiek w Tysiącleciu będzie musiał naprawić wyrządzone zło i im niżej dziś upadnie, tym trudniej w przyszłości będzie mu osiągnąć doskonałość. Werset 18. tłumaczy także, dlaczego Bóg dozwolił na doświadczenie grzechu: *„Nadto rzekłem w sercu swym o sprawie synów ludzkich, że im Bóg okazał, aby wiedzieli, że są podobni bydłu”* (BG). Ludziom już od czasów grzechu pierworodnego wydaje się, że są „jako Bóg”, tymczasem doświadczenie zła, grzechu i śmierci uświadamia im, że są tylko istotami cielesnymi, podobnymi zwierzętom. Śmierć finalnie poniża pysznych, zrównując wszystkich przed Stwórcą.

Los człowieka

> Koh. 3:19-21 *„Los bowiem synów ludzkich jest ten sam, co i los zwierząt; los ich jest jeden: jaka śmierć jednego, taka śmierć drugiego, i oddech życia ten sam. W niczym więc człowiek nie przewyższa zwierząt, bo wszystko jest marnością. Wszystko idzie na jedno miejsce: powstało wszystko z prochu i wszystko do prochu znów wraca. Któż pozna, czy siła życiowa synów ludzkich idzie w górę, a siła życiowa zwierząt zstępuje w dół, do ziemi?”*

Fragment powyższy uczy nas, że Wszechmogący Bóg jest właścicielem wszelkiego życia, jak powiedział apostoł Paweł: *„W nim żyjemy i ruszamy się, i jesteśmy”* (Dzieje Ap. 17:28 BG). Dech żywota jest energią życiową, dzięki której istnieje wszelkie życie. Stworzyciel przez swego ducha podtrzymuje istnienie zarówno ludzi, jak i zwierząt. Psalmista oddaje tę samą myśl słowami: *„Gdy skryjesz swe oblicze, wpadają w niepokój; gdy im oddech odbierasz, marnieją i powracają do swojego prochu. Stwarzasz je, gdy ślesz swego Ducha i odnawiasz oblicze ziemi”* – Psalm 104:29-30.Fragmenty te, jak i inne wersety biblijne są mocnym argumentem obalającym fałszywą doktrynę o nieśmiertelnej duszy. Salomon, zastanawiając się nad sensem życia, dochodzi do wniosku, że człowiek cielesny nie może pokładać swej nadziei w teraźniejszej lub przyszłej nagrodzie, dlatego winien skoncentrować się na jakości swojego życia. Do wniosków takich często dochodzą także osoby szukające sensu życia i społeczności z Bogiem. Koh. 3:22: *„Zobaczyłem więc, że nie ma nic lepszego nad to, że się człowiek cieszy ze swych dzieł, gdyż taki jego udział. Bo któż mu pozwoli widzieć, co stanie się potem?”* Dla człowieka bez nadziei na przyszłe życie pozostaje tylko cieszenie się ze swoich dzieł. Często radość ta jest sprzeczna z wolą Bożą. Św. Szczepan, mówiąc o Izraelu pod górą Synaj, powiedział: *„Wówczas to zrobili sobie cielca i złożyli ofiarę bałwanowi, i cieszyli się dziełem swoich rąk”* – Dzieje Ap. 7:41. Dziełem rąk ludzkich często bywa złoty cielec, któremu oddają cześć i cieszą się, że go stworzyli. Niech historia ta będzie dla nas ostrzeżeniem. W pewnym sensie werset powyższy dotyczy także osoby poświęconej, choć w tym przypadku „dzieła” są innej

natury. Filip. 2:17-18 *„A jeśli nawet krew moja ma być wylana przy ofiarniczej posłudze około waszej wiary, cieszę się i dzielę radość z wami wszystkimi: a także i wy się cieszcie i dzielcie radość ze mną!”* Radość z poświęcenia się dla współbraci jest największą radością, niezrozumiałą dla człowieka „pod słońcem”, bo dotyczy Nowego Stworzenia.

Salomon zauważa, że człowiek nie może wiedzieć, co się stanie potem. „Potem” odnosi się do przyszłości ziemskiej, indywidualnej osoby. Świadczy o tym werset Kazn. 6:12, gdzie wyrażenie to łączy się z frazą „pod słońcem”. Chodzi więc o indywidualny los każdego człowieka, a nie o ogólną zasadę dotyczącą znajomości planu Bożego, co potwierdza zapis z Kazn. 7:14. *„Bo Pan Bóg nie uczyni niczego, jeśli nie objawi swego zamiaru sługom swym, prorokom”* – Amosa 3:7. Studiujmy plan Boży, bo on pokazuje nam charakter i sposób działania naszego Ojca, a jako Jego dzieci jesteśmy tym tematem zawsze zainteresowani.

Przeczytaj kolejny artykuł z cyklu

Mrzygłód Piotr
R-
„Straż”